Nr 155. We Lwowie, — Wtorek dnia 30. Czerwca 1891. **Rok XXX.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem.
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem
W niedziele nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: A. Adam (Ciborowski), rue de Saints-Peres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — w FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3, Telefon 104.

Czas odnowić przedpłatę!

Miesięcznie:

w miejscu . . .	1 zł. 50 ct.
na prowincji . .	2 „ — „

Kwartalnie:

w miejscu . . .	4 zł. 50 ct.
na prowincji . .	6 „ — „

Nowi prenumeratorowie otrzymają na żądanie w osobnej odbitce początek drukującej się obecnie powieści Zoli p. t. „Pieniądz“.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 29. czerwca.

Niezwykłą interpelację wystosował w sejmie węgierskim członek skrajnej lewicy, poseł Ugron, do prezydenta ministrów: „Ze względu na to, że król Węgier panuje nie nad jednem stronnictwem, lecz nad całym narodem i z tego powodu musi stać po nad stronnictwami; ze względu, że oświadczenie się króla za lub przeciw jakiemuś aktualnemu właśnie przedłożeniu może być uważane za jawne dążenie do wpływania na obrady sejmu; ze względu wreszcie, że Jego kr. Mość 21. czerwca w Pięciokościołach w odpowiedzi na przemowę deputacji miasta oświadczył się za reformą administracji i nie powołał na ustawodawstwo, przez co ponosi szkodę system parlamentarno-konstytucyjny, zapytuję prezydenta ministrów: Czy ogłoszony tekst odpowiedzi Jego kr. Mości na przemowę deputacji miasta jest autentyczny? Jeżeli jest autentycznym, który minister doradził tę odpowiedź Jego kr. Mości?“ — Interpelacja ta nie potrzebuje żadnych komentarzy — mówi sama za siebie.

Na ostrą tę interpelację odpowiedział natychmiast prezes gabinetu hr. Szapary: Nie ulega wątpliwości, że korona stoi po nad stronnictwami; jednakże twierdzenie p. Ugrona, że korona nie ma prawa zająć jakiegoś stanowiska w pewnych razach wobec jakiejś sprawy, nie może akceptować prezes gabinetu. Przecież już wnoszenie przedłożeń przed ciało ustawodawcze dzieje się, jak wiadomo, za zgodą korony. Interpelant mówił tu o nieprawnym wpływie, wykonywanym przez koronę. O tem mogłaby być mowa tylko w takim razie, gdyby ze strony korony oświadczono, że życzy sobie, by to lub owo tak zostało uchwalone, ewentualnie nawet wbrew woli ciała prawodawczego; ale w tym wypadku, gdzie tylko stwierdzono fakt, że większa część miast w kraju oświadcza się za omawianą właśnie sprawą, nie może być o tem ani mowy. Również i w tem, że korona oświadcza swe zaufanie w mądrość ciała ustawodawczego nie można się dopatrzeć czegoś przeciwnego konstytucji; przeciwnie, w tem okazuje się duch prawdziwie konstytucyjny.—Odpowiedź ta prezydenta ministrów spotkała się z ostrą repliką Ugrona, poczem wielką większością głosów została przyjętą do wiadomości.

W sprawie międzynarodowego kongresu robotniczego w Brukseli, naznaczonego na dzień 18. sierpnia b. r. rozesłała rada jeneralna belgijskiej partji robotniczej obszerny okólnik do grup robotniczych we wszystkich krajach z wyjaśnieniem celu kongresu, regulaminu obrad i t. d. Wszystkie kwestje uboczne mają być podporządkowane głównemu zadaniu kongresu, jakiem jest międzynarodowe zjednoczenie wszystkich świadomych celu proletarjuszów kuli ziemskiej; obok tego jest na porządku dziennym także sprawa ogłoszenia 1. maja międzynarodowem świętem robotniczem, ułożenie statystyki robotniczej, tudzież urządzenie stałej korespondencji między rozmaitymi krajami.

O atentacie na carewicza rosyjskiego dochodzą teraz niektóre bliższe szczegóły, nie wyjaśniające jednak dostatecznie całej rzeczy, gdyż nie chce dopuścić tego rząd japoński, z obawy skompromitowania wysokiej szlachty japońskiej. Kurjer carski, wiozący w tej sprawie dokładne informacje i dokumenta przepadł bez wieści między San Francisco a Nowym Jorkiem, tak, że właściwa, czysta prawda, nieznana dotąd nikomu. Sprawca zamachu nie jest jak wiadomo obłąkanym i został skazany na najwyższą przez ustawy japońskie przewidzianą karę za takie zbrodnie, tj. na 20 lat więzienia i ciężkich robót. Ze strony rosyjskiej nie spieszą się także z podaniem bliższych szczegółów, bo nie wyszedłby z nich w najczyściejszem świetle rosyjski następca tronu.

Z Turcji donoszą wrzekomo na podstawie źródeł urzędowych, że oficer Hamze Aga zdołał pochwycić w zeszłym tygodniu, w lasach koło Kirkkilise 10 ludzi z bandy Atanasiosa i odstawił ich do Adrjanopola. Wali tego miasta zawiadamia, że schwytał dwóch opryszków z bandy Leftera, który prawie jednocześnie z Atanasiosem w okolicy Ahlepoli uprowadził dwóch ludzi i zażądał okupu. Bandyci bronili się zrazu zacięcie przed żandarmerją, nie mogąc jej jednak sprostać, rozbiegli się po lasach, pozostawiając broń, kilka wozów ze srebrem, książki i pisma bułgarskie i greckie. Wyłapawszy tych, czyni żandarmerja dalsze poszukiwania, by, nie mając zresztą nadziei schwycenia przewódzców, choć trochę przetrzebić tę plagę tamtejszych okolic.

Krajowe opłaty konsumcyjne.

Lwów d. 29. czerwca.

Sprawa wydzierżawienia krajowych opłat konsumcyjnych, które już od 1. lipca b. r. będą na mocy ustawy krajowej wybierane, została szczęśliwie ukończoną. W całym kraju wydzierżawiono opłaty te prócz dodatku do podatku od wina, moszczu i zacieru winnego i moszczu owocowego za łączną sumę 242.728 zł. 99 ct.

We Lwowie i Krakowie mają być opłaty konsumcyjne wedle innych zasad wybierane. W mieście Lwowie zostały takowe wydzierżawione gminie. Miasto Lwów zobowiązało się płacić funduszowi krajowemu za czas od 1. lipca do końca grudnia 18.000 zł.; za r. 1892 kwotę 46.000 zł.; za r. 1893 kwotę 48.000 zł.; wreszcie za r. 1894 kwotę 50.000 zł.

Nadto opłacać będzie gmina m. Lwowa za okręg Zniesienie i za terytorjum miejskie po za linją akcyzową rocznie 1500.

Miasto Kraków natomiast zawarło z Wydziałem krajowym układ, wedle którego gmina miejska pobierać będzie te opłaty na rachunek Wydziału krajowego, a to:

1) Od importu piwa, wina i wódek za wynagrodzeniem 20 prc. pobranego dochodu;

2) od produkcji piwa w obrębie okręgu akcyzowego za wynagrodzeniem 6 prc.

Nadto zatwierdził Wydział krajowy układ zawarty z grupą „St. Feintuch i Sp.“ na wydzierżawione im opłaty od napojów słodzonych, wyrabianych w Krakowie, za 4650 zł. rocznie. Ogółem z m. Krakowa będzie około 38.000 zł. rocznego dochodu. Również przyjął Wydział krajowy do wiadomości deklarację właścicieli browarów w Krakowie, mocą której za miesiąc lipiec i sierpień b. r. nie będą oni żądali zwrotów za nieopodatkowane zapasy, wywiezione po za obręb okręgu akcyzowego.

Przychód z obu miast stołecznych wyniesie więc razem około 80.000 zł., łącznie zaś z przychodem z reszty kraju przedstawia pokaźną sumę roczną 322.729 zł.

Pozostaje jeszcze do uregulowania nałożony ustawą krajową z 20. marca 1891 roku 30 prc. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego. Pobór tego dodatku, który przyniesie z wyjątkiem miast Krakowa i Lwowa z całego kraju, dochodu rocznego około 25000 zł. — odbywać się jednakże będzie po myśli §. 2. rozporządzenia wykonawczego, razem z podatkiem państwowym i przez te same organa.

Wszystkie opłaty krajowe konsumcyjne przysporzą więc skarbowi krajowemu rocznie sumę około 350.000 zł. *netto*, ponieważ koszta poboru ponosić będą dzierżawcy.

Wedle przypuszczalnych obliczeń czynionych w czasie wydania ustawy o tych opłatach krajowych można się było spodziewać co najwyżej z takowych 500.000 zł. rocznie *brutto*. Koszta poboru musiałyby być atoli stosunkowo do wydatności opłat bardzo znaczne, wobec czego wydzierżawienie ich, jak już w czasie dyskusji w sejmie w tej sprawie wykazaliśmy, okazało się najodpowiedniejszą i najkorzystniejszą formą poboru.

Za tak pomyślny wynik należy się w pierwszym rzędzie uznanie Wydziałowi kraj., który zdołał w tak krótkim czasie, mimo znacznych trudności, pozawierać we wszystkich powiatach korzystne umowy dzierżawne.

Dodać przytem musimy, że przy wydzierżawieniu opłat miał Wydział krajowy, prócz interesu funduszu krajowego, także tę okoliczność na oku, aby dzierżawy nie dostawały się w ręce spekulantów, którzyby mogli później wyzyskiwać opodatkowanych. Pierwszeństwo zatem pozostawił Wydział krajowy gminom większych miast, następnie właścicielom browarów, lub dzierżawcom prawa propinacyjnego.

Na 76 okręgów poborowych, wydzierżawiono 18 okręgów gminom; 1 okręg wydziałowi powiatowemu; 5 okręgów zarządowi browaru w Krasiczynie; 21 okręgów właścicielom browarów, względnie znanym firmom; 2 okręgi dzierżawcom opłat gminnych; wreszcie 29 okręgów dzierżawcom propinacji.

Charakterystycznym jest także ten szczegół, iż za 76 okręgów, 42 oddano w ręce katolików, a 34 okręgów w ręce żydowskie.

Przy tej sposobności przypominamy, jak niesłusznie zwalczano w swoim czasie opłaty te argumentem, że obciążą niemal wyłącznie ludność miast stołecznych na korzyść reszty kraju. Cyfry powyższe świadczą, że cały kraj w pełnem znaczeniu tego słowa ponosić będzie nowy ciężar celem dźwignienia finansów krajowych. W roku bieżącym za czas od 1. lipca do końca roku spodziewać się można przychodu w sumie około 150.000 zł. o tyle więc faktyczny budżet krajowy jest korzystniejszym od uchwalonego. Suma ta wraz z resztą gotówki pochodzącej z zrealizowanej tegorocznej pożyczki wzmocni fundusze zapasowe kasy krajowej.

Dziennikarstwo a Koło polskie.

W sprawie konfliktu Koła polskiego z prasą krajową pisze *Gazeta Przemyska*:

„Pismo nasze jest wprawdzie pismem prowincjonalnem, zastępuje jednak interesa i opinię trzeciego z rzędu miasta w kraju, którego mieszkańcy są wyznawcami zasad demokratycznych. Nie jesteśmy związani z żadną koterją i szczycimy się bezwzględną niezawisłością. Wierni więc tej niezawisłości i łączności poglądów z niezawisłem dziennikarstwem, oburzeni do żywego pyszałkowatem wystąpieniem posła **Stadnickiego i ostatnim komunikatem Koła polskiego, ubliżającym całemu dziennikarstwu**, przystępujemy do uchwały *Gazety Narodowej, Dziennika Polskiego, Kurjera Lwowskiego* i *Nowej Reformy*, wstrzymując się od ogłaszania nadsyłanych nam komunikatów Koła, dopóki Koło nie da odpowiedniego zadośćuczynienia obrażonemu dziennikarstwu“.

Trybuna w tej sprawie pisze:

„Nie można się dziwić, że tak pięknie zredagowanego komunikatu nietylko *Gazeta Narodowa* zamieścić nie chciała, ale, z wyjątkiem pism rządowych — bo te zamieściłyby i dekret śmierci na siebie, nie czytając go wcale — odepchnęły także inne pisma z oburzeniem „insynuację“ publikowania takiego komunikatu, a które oświadczyły nadto, iż komunikatów Koła nadal umieszczać nie będą.

Mamy więc formalny polityczno-publicystyczny proces, który się nie wnet skończy, a skoro się skończy — to z pewnością nie... przegraną prasy.

Z którejkolwiek strony zajście to rozważać — zawsze ono politykom Koła zaszczytu nie przynosi. Z pogardą traktuje Koło prasę lecz pytamy, co Koło robi, ażeby wpływać na tę prasę, ażeby z nią razem robić politykę, ażeby szukać oparcia w kraju, ażeby wyrabiać potężną opinię, ażeby z prasą razem walczyć o żądania kraju?

Po długich upominaniach się dzienników, zaczęło Koło przysyłać komunikaty, zazwyczaj spóźnione, opowiadające o rzeczach, o których już wszystkie wróble wiedeńskie świstały, mieszczące zresztą podrzędne tylko szczegóły posiedzeń, a unikające troskliwie poglądów na kierunki polityki w Kole, tak, jak one się wyrabiają, i dla których Koło pragnęłoby znaleść poparcie i uznanie kraju. Po za tem członkowie Koła uciekają od dziennikarzy, jak od zapowietrzonych. Należało więc do rzędu ofiar, do prawdziwej abnegacji ze strony dzienników, że komunikaty Koła w całości zamieszczały. Nagle dostały za to jeszcze... w twarz.

Walka, jaką Koło (a może tylko jego sekretarjat) podjęło obecnie z publicystyką, jest krokiem bardzo nieroztropnym, bo poglądy na politykę Koła będą obecnie tem krzywsze, zniechęcenie i zobojętnienie dla delegacji tem większe i tem szkodliwsze, że wstępujemy obecnie, jak się zdaje, w epokę czynniejszej i wydatniejszej polityki. I komuż Koło swoją brutalną wycieczką oddało największą usługę? Oto wszystkim kierunkom najskrajniejszym, bo dla tych jestto tylko jeden szczegół więcej, aby uzasadniać swój program wobec polityki Koła, mieszczący się w jednym tylko wyrazie: potępienie.

Kopaniem niczego nie osiągniecie — przegracie“.

Zabrał w tej sprawie głos także tutejszy organ „länderbanku“, lecz w sposób tak niestety cynicznie lokajski, że zrobił nawet nam pewną niespodziankę, lubo redakcja tego organu znaną jest notorycznie z tego, że za pieniądze daje się dobrowolnie policzkować. Takie artykuły nie są godne odprawy, mamy dla nich tylko pogardliwe kopnięcie.

Kongregacja marjańska.

W sprawie propagowania t. zw. kongregacji marjańskiej w szkołach średnich i wyższych poruszonej w dziennikach krajowych i w parlamencie przez posła Pernerstorfera, otrzymujemy z licznych stron zapytania i doniesienia. Sprawa ta jest obecnie w ręku władz szkolnych, dlatego wstrzymujemy się na teraz od wszelkich nad nią uwag. Dla informacji interesowanych i społeczeństwa przytaczamy tylko następujący komunikat urzędowy umieszczony w tej sprawie w *Gazecie Lwowskiej*:

„Od pewnego czasu kwestya udziału uczniów szkół średnich we Lwowie w t. zw. „Kongregacyi maryańskiej“, stała się przedmiotem dyskusyi w dziennikach. Usuniemy ją może, podając następujące wyjaśnienie:

Kongregacya marjańska nie jest, jak to gdzieniegdzie przedstawiano, związkiem tajnym, lecz opiera swój byt w obrębie Kościoła na statutach, zatwierdzonych przez władzę kościelną i zostaje pod jej nadzorem. Nie jest też instytucją nową, lecz istnieje od wieków a uczestnicy jej nosili znaną u nas nazwę *sodalis Mariae*. Kierują nią duchowni a młodzież w zarządzie nie ma żadnego udziału. Kongregacja ta ściśle kościelna we Lwowie, według ustaw z d. 12. maja 1890, ogranicza się zresztą wyłącznie do ćwiczeń religijnych, t. j. nabożeństwa i kazań, i dlatego pewna liczba uczniów szkół średnich wzięła w niej udział za wolą swoich rodziców.

Przypuszczano, że udział w kongregacyi kościelnej, rodzaju bractwa, pod ustawę o stowarzyszeniach nie podpadającej i do ćwiczeń religijnych ograniczonej, nie podpada pod zakaz uczestnictwa w stowarzyszeniach, obowiązujący uczniów szkół średnich. Gdy jednak w tym względzie powstała wątpliwość, uczniowie należący do *sodalitas* wystąpili z niej, a zarząd kongregacyi żadnych uczniów szkół średnich do niej nie przyjmuje“.

Międzynarodowe wyścigi

Kraków d. 28. czerwca.

(Korespondencja „Gaz. Nar.“)

Gdy z pod chorągiewki startera wyskoczyły konie i leciały jak kolorowe żuki w powietrzu, rozmaite uczucia rysowały się na twarzach mieszkańców Krakowa, zgromadzonych na trybunach i wzdłuż szranków tor opasujących. Widok to dla nich nowy. Jednym krew strumieniem biła do twarzy, innym uciekła do serca, a na ich obliczach odbijały się ciekawość, zdziwienie, niepokój, zainteresowanie, a czasami zawód, jakby spodziewali się czegoś wspanialszego. Zapadła wśród nich cisza, jaka w gorące dnie letnie przed nadchodzącą burzą przejmuje kwiaty, zioła, wikliny w wesołym nieładzie i ścisku po łąkach rosnące. Tylko publiczność zebrana w loży towarzystwa i snująca się koło estrady sędziów, zachowała zwykły swój spokój i swobodę, zimną krew, obytych ze strzałami grenadjerów, którzy święcili już niejedno zwycięstwo i nie jedną znieśli porażkę.

Tymczasem po dziewiczym turfie leciały konie. Niebo, które rankiem chmurne i zagniewane lało potoki deszczu na ziemię, jakby ją całą w jedno niezmierzone błoto zamienić chciało, teraz się rozpogodziło. Z jego błękitów przerywanych białemi płatkami obłoków, przyglądało się słońce, osypując złotą kurzawą uśmiechnięte twarzyczki kobiece i jasne ich suknie, rozjaśniając ciemne barwy tłoczących się mas, grając na metalowych ozdobach uprzęży koni i polerowanych pudłach powozów, złocąc całą, perlącą się po niedawnym deszczu, murawę płaszczyzny turfowej. Na prawo poza krzewami parku Jordana w dali bielił się Kraków, nad którym czuwa smętny zamek wawelski. Głąb toru biegł obok pól pociętych w żółte, zielone, szare szmaty, a tam dalej na lewo zieleniła się ściana drzew, wzdłuż której położyło się rozległe pastwisko, upstrzone pasącem się bydłem i ciemnemi figurkami ludzi. Na jego krańcach jaśniały przez gałęzie drzew wiejskie chaty, za któremi wnet wznosi się poszarpany, barwny teren coraz wyżej, wyżej, aż do szczytu — do usypanego wdzięcznemi rękami rodaków kopca Kościuszki.

O nagrodę „Krakusa“ 500 zł. w pierwszym biegu otwarcia ścigały się po mokrym torze: hr. Esterhazy'ego ciemnogniada klacz Alvajaró, Mr. Grey'a kasztanowaty ogier Gold i tego samego właściciela kasztanowaty ogier Ultimo. W miękkiej ziemi, rozbijając kopytami chlupającą wodę, szły konie w tempie bardzo powolnem, którego nawet w *finisch* z powodu zniżenia nie były w stanie zaostrzyć. Pierwszą przybyła Alvajaro, kierowana przez Huxatbla, która chociaż o kilka długości wyprzedziła Ultimo, była tak samo wyczerpaną jak i pobite konie.

Szerszą publiczność krakowską, która poraz pierwszy przypatrywała się wyścigom końskim, bieg ten rozczarował. Konie biegły cały czas w tem samem porządku, nie czuć w nich było współubiegania się, nie widać było tej szybkości lotu, o której nieraz słyszała, że jest gwałtowną jak wicher, porywającą jak huragan. Wszystko odbyło się tak cicho, spokojnie, jak dobrze obmyślana zabawa, nie dająca jakichś nadzwyczajnych wzruszeń i podnieceń. W tłumach otaczających tor ciemnym pierścieniem, spodziewano się czegoś wspanialszego, groźniejszego.

Ale prezes Roman hr. Potocki zadzwonił do drugiego biegu o nagrodę łobzowską 1000 zł. Na tor wjechały: p. Drehera gniady ogier Number 13., p. Mysłowskiego gniada klacz Kaczer sympatyczna i dwa konie p. Schindlera karogniady ogier rozgłośny Crossbow i kasztanowaty ogier Spiegelberg, który w ostatnim biegu lwowskiego meetingu pierwszą wziął nagrodę. W kołach sportsmenów wyścig ten wzbudzał żywe zainteresowanie.

Kaczer miała znowu stanąć do walki ze stajnią p. Schindlera, nad którą na lwowskim turfie tak świetne odniosła zwycięstwo, a nadto przybył im nowy niebezpieczny współzawodnik Number 13. Ogólnie życzono szczęścia nadobnej Kaczer. Wreszcie starter rzucił konie w lot: z początku bieg prowadził Spiegelberg, ale wkrótce odpadł. Jego miejsce zajął Crossbow: i ten jednak nie mógł ostać się wobec szybkonogich Numbera i Kaczery, między któremi długo toczyła się zacięta walka, aż wreszcie powiodło się Martinowi sterującemu Numbera, rzucić go pierwszym przed metę. Crossbow, o którym nad Spreą cuda opowiadają, przyszedł trzeci zupełnie *overpaced*.

Totalizator płacił 12 za 5 złr. A cieszył się on wielkiemi względami krakowskiej publiczności. Ta nieznana tu dotąd zabaweczka, szczerząc ząbki w zwodniczym uśmiechu, wnet pociągnęła ku sobie wszystkich, przed nim na *betting-ringu* roiła się ustawicznie gwarna ciżba cisnąc się do kas, a chociaż tychże siedm było czynnych, prawie przy każdym biegu musiano zastanawiać dalsze oferowanie, odmawiając wobec rozpoczętego już wyścigu przyjmowania dalszych stawek od zapalonych a wahających się graczy. Nie mogli się skarzyć i bookmacherowie; a było ich dwóch: p. Silberer i p. Walpole. Nad trzecim pustem stanowiskiem kołysała się tylko smętna kartka z napisem: A. Murat.

Wśród coraz piękniejszej pogody rozwijał się dalszy program wyścigów. W trzecim biegu o nagrodę prezesowską 2000 zł. ofiarowaną przez Romana hr. Potockiego z piętnastu zamianowanych koni wzięły udział tylko cztery: ks. Auersperga, kasztanowaty ogier Moeros, p. Drehera, gniada klacz Kate wdzięku pełna, hr. Józefa Potockiego, karogniady ogier Cadi o stalowych muszkułach i p. Schindlera kasztanowaty ogier St. Gellert. Bieg prowadziły Kate i Moeros, co chwila wydzierając sobie pierwszeństwo. Ale przy ostatnim zakręcie ognisty Cadi lotem strzały przemknął obok kłócących się rywali i lekko przybył pierwszy do mety niosąc w siodle Connora. Drugim był Moeros.

Teraz wystąpiły na arenę niedoświadczone dwulatki, rwące się już do szerokiego życia, do sławy i rozgłosu. Do popisu stanęło trzech młodzieniaszków p. Drehera kasztanowaty ogier Dornbusch, p. Geista gniada klacz Terabb i p. Schindlera gniady ogier Rlebejer. Wszystkie pełne zapału rozpoczęły swój *trial-stakes* w szalonem tempie i leciały jak kolorowe piłki procą rzucone. Dornbusch, na którego najwięcej liczono, usiłował prowadzić bieg, ale wnet, zawodząc pokładane w nim nadzieje, odpadł zupełnie. Do mety przybiegła pierwsza trochę zmęczona Torabb, kierowana przez Bulforta, zdobywając nagrodę „Rudawy“ 1000 zł.

Dziwnem, że po każdym biegu totalizator zyskiwał coraz więcej przyjaciół. Naiwny mógłby sądzić, że wszyscy wygrywali, kiedy cisną się doń jak muchy do słodkiego miodu. A to namiętność tylko poczynała grać w tych chłodnych mieszkańcach posępnego Krakowa, naginającego wszystkie temperamenta pod swój własny sztrych.

Zwycięzca wiedeńskiego Derby gniady ogier Aspirant hr. Esterhazego stawał w piątym biegu o nagrodę austrjackiego Jockey Clubu 2000 zł. do walki z lotną Szeréną p. Mysłowskiego, bohaterką lwowskiego turfu. Biegły wprawdzie jeszcze p. Drehera Rabbi i M. C. Phipsa Montreal, ale tamte wspaniałe bieguny nie liczyły się z niemi wcale. Zacięta walka o pierwszeństwo toczyła się tylko między Aspirantem a Szeréną. Zwyciężył wprawdzie Aspirant, ale tylko pod uderzeniami kolczastych ostróg swego dżokeja Huxtabla, który wyparł z niego wszystkie siły zanim pokonał Szeréné.

Szósty bieg o nagronę dam, proponowany jako *Hurdle race*, zamieniono z powodu śliskiego terenu na bieg płaski. Bieg ten prowadziła Combination, kasztanowata klacz hr. Koziebrodzkiego, mając za sobą Muchę karogniadę klacz br. Wiedersperga, Notabene gniadą klacz hr. Esterhazego i Electę kasztanowatą klacz p. Drehera, ostatnim biegł znany z dawnych zwycięztw kasztanowaty wałach Pessimist ks. Schwarzenberga, który tą razą jednak już w pierwszej połowie biegu zupełnie wycofał się z pola.

Wkrótce wyczerpała się także i Mucha i w końcowej walce wzięły udział tylko Electa. Notabene i Combination. Chwilę tylko ważyło się zwycięstwo, które wreszcie najszybsza Electa dla siebie zdobyła.

Ostatni bieg *Steeple-chase* został zupełnie zaniechany; na błotnistym bowiem i oślizgłym torze skakać w szalonym pędzie przez płoty, rowy i barjery byłoby tylko brawurą, mogącą mieć straszne następstwa.

Poczciwa publiczność dość łaskawie przyjęła ten nowy zawód; radowała się z słonka, które z czystych już lazurów zsełało swe wesołe promienie i zadowolona wracała do domów, gotując się w duchu na wtorek do nowych mocowań — z totalizatorem.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 29. Czerwca.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają **bezpłatnie** za zwrotem tylko kosztów przesyłki (15 ct.) gawędę literacką Zygmunta Kaczkowskiego o „Romantyzmie“, która w osobnej odbitce w tych dniach wyjdzie z druku.

Druk nowej powieści w fejletonie naszego pisma rozpoczniemy d. 2. lipca.

Zapiski osobiste. Hr. Jan Tarnowski, b. marszałek, przybył wczoraj po południu z Dzikowa do Krakowa.

Radca namiestnictwa p. Moraczewski bawi w Krakowie.

Prezes Wydziału krajowego p. Antoni Chamiec i dyrektor kolei Karola Ludwika p. Sladkowski, powrócili dziś rano z Wiednia do Lwowa.

Panna Felicja Romanowska, znana i wysoko ceniona śpiewaczka koloraturowa w przejeździe z Włoch do Lwowa, zatrzymała się w Krakowie.

Stopień lekarzy weterynaryjnych otrzymali we Lwowie pp. Michał Małecki rodem z Tarnowa, p. Sawa Nikolajew rodem z Pirdapu (okręg Sofijski) z Bułgarji i p. Antoni Pilch, asystent szkoły weterynarji, rodem z Łańcuta.

Śluby. W kościele OO. Dominikanów odbył się onegdaj ślub p. Stanisława Ostaszewskiego, urzędnika przy dyrekcji pocztowej z panną Henryką Boraczkówną. Związkowi pobłogosławił ks. kanonik Mardosiewicz w asystencji ks. Mojżeszowicza. Ks. Mardosiewicz przemówił wymownie słów kilka wskazując państwu młodym ich obowiązki. Chór „Lutni“ odśpiewał „Veni creator“. Następnie braterstwo panny młodej, państwo Kopestyńscy podejmowali u siebie licznie zgromadzonych gości weselnych.

W kościele OO. Bernardynów odbył się onegdaj ślub panny Anny Jounga, córki śp. Bolesława i Bogumiły z Gumowskich Joungów, właścicieli Prusinowa w Sokalskiem, z p. Stanisławem Kwiatkowskim, komisarzem powiatowym.

W kościele OO. Kapucynów w Krakowie d. 24 bm. pobłogosławił ks. Wacław związek małżeński p. Józefa Unierzyskiego, artysty-malarza, profesora tutejszej szkoły sztuk pięknych, z panną Matejkówną, starszą córką d. rektora tejże szkoły, mistrza Jana Matejki.

We wtorek dnia 30 bm. odbędzie się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, o godzinie 8 wieczorem ślub p. Karola Rogawskiego, inżyniera przy kopalniach nafty w Równem, z panną Felicją Walter, córką Romana i ś. p. Marji Żuk Skarszewskich.

W dniu 27 czerwca br. pobłogosławiony został związek małżeński między p. Franciszkiem Zawistowskim, synem Teodora, właściciela Kupczyniec, a p. Heleną Gostomską, córką p. Stanisława i Józefy z Iwanickich Gostomskich. Ślubu udzielił ks. dr. Jan Siemieński w kościele PP. Franciszkanek we Lwowie.

Zaręczyny. W tych dniach odbyły się w Krakowie zaręczyny p. Wiktora Barabasza, dyrektora krakowskiego Tow. Muzycznego, z panną Jadwigą Oksza Orzechowską.

Napad. Niejaki Dahlke strzelił onegdaj z rewolweru trzy razy do p. Christofa, fabrykanta tutejszego i zranił go lekko w głowę. Dahlke był swego czasu zatrudniony u p. Christofa, a dokonał na nieso napadu z zawiści, że interes podobny przez niego otworzony wcale się nie wiódł.

W zamiarze samobójczym strzelił do siebie onegdaj w pociągu nr. 5., jadącym z Krakowa do Lwowa, frekwentant szkoły kadeckiej, nieznanego nam nazwiska. Ciężko rannego wysadzono w Żurawicy z pociągu i oddano tamtejszej opiece lekarsko-wojskowej.

Festyny. Festyn na Wysokim zamku na dochód bratniej pomocy artystów sceny hr. Skarbka, który wczoraj z powodu słoty nie przyszedł do skutku, odbędzie się dziś. Rozpoczęcie festynu zapowiedzą strzały moździerzowe na Wysokim zamku. Słota przeszkodziła też wszystkim innym zapowiedzianym festynom i zabawom, które się odbędą dziś, chyba, że znowu będzie deszcz.

Krwawy dramat rozegrał się w ubiegłą sobotę w Sielcu, w piekarni należącej do dóbr hr. Renarda. Czeladnik piekarski, Nowakowski, przechodząc około piekarni ze swą ukochaną, usłyszał wyrazy obrażające tę ostatnią, wykrzykiwane przez kolegę jego po fachu, z którym razem zamieszkiwał. Nowakowski pobiegł do mieszkania, nabił rewolwer swego współlokatora i wróciwszy do piekarni, strzelił o dwa kroki do tego, który przed chwilą obraził jego bogdankę, a który był zajęty w tej chwili układaniem chlebów do pieca. Ugodzony kulami w ramię i krzyż, odwrócił się jeszcze i otrzymał trzeci wystrzał w nogę, wyżej kolana. Towarzysze zapobiegli dalszej kanonadzie, Nowakowski bowiem chciał wszystkiemi sześcioma kulami pomścić obrazę honoru swej kochanki. Rewolwer nie był wyborowy, kule więc nie weszły głęboko; wszakże rana w krzyżu grozi utratą życia.

Bibljoteka Akademji umiejętności w Krakowie została w dniu wczorajszym zamkniętą z przyczyny robót restauracyjnych, jakie w niej uskutecznić się mają.

Rzeszowski komitet Mickiewiczowski uchwalił przystąpić jeszcze w tym roku do budowy pomnika w Rzeszowie dla wieszcza Adama, według modelu p. Lewandowskiego. Koszta pomnika obliczono na 1200 złr.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że z dniem 1 lipca br. przestaje wydawać bilety powrotne ze Lwowa (dworzec główny) i ze Lwowa-Kleparowa do stacyj kolei Jarosław-Sokal i na odwrót, jakoteż bilety powrotne z Bełzca i Lubyczy do Bełzca i na odwrót.

Stowarzyszenie oszczędności kobiet, ofiarowało 300 zł. po (100) dla wsi Ponikwy w powiecie Brodzkim, Mordarki w Limanowskim i Turzego

w Samborskim, dotkniętych w tym roku wielkiemi klęskami elementarnemi. W imieniu mieszkańców nieszczęśliwych wiosek składamy, na ich prośbę, serdeczne dzięki szlachetnym ofiarodawczyniom.

Z Tow. muzycznego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa muzycznego, zwołane w celu obrad nad wnioskiem wydziału towarzystwa, co do budowy własnego gmachu, na pomieszczenie konserwatorjum, odbyło się wczoraj pod przewodnictwem dra Jana Czajkowskiego. Dr. Małachowski odczytał wniosek wydziału, który streszcza się w następujących punktach: 1. Zgromadzenie uchwali: upoważnić wydział do zakupienia od p. Em. Breyera część dwóch parcel budowlanych o przestrzeni 339 sążni. Spłata ceny kupna ma nastąpić w 15 ratach rocznych po 2000 zł. 2. Wystawić gmach na jednej trzeciej części zakupionego gruntu kosztem najwyżej 36.000 zł. 3. Upoważnić wydział towarzystwa do zawarcia kontraktu z p. E. Brajerem. 4. Zawrzeć umowę z przedsiębiorcami budowy i dostawcami materjałów. 5. Użyć na budowę majątek towarzystwa, wynoszący 18.500 zł. z odsetkami. 6. Zaciągnąć pożyczkę hipoteczną a ewentualnie i kredyt budowlany do wysokości 20.000 zł. W sprawie tej zabierali głos: pp. Werner, Meliński, Gubrynowicz, Drężopolski i inni. Ostatecznie zgromadzenie uchwaliło wszystkie powyższe wnioski. Następnie dr. Małachowski postawił imieniem wydziału wniosek mianowania p. Emila Brajera honorowym członkiem towarzystwa. Wniosek ten przyjęło zgromadzenie jednogłośnie.

Wynik konkursu konserwatorjum gal. Tow. muzycznego jest następujący: List pochwalny otrzymali p. Fall Michał (organy, klasa dyr. Schwarza); Zwilling Jakób (klarynet, klasa p. Linki), Schweinitz Natalja (śpiew, klasa prof. W. Wysockiego): Weber Amalia (fortepian, klasa prof. Wł. Wszelaczyńskiego); Paulina Dembowska, Weilhorn Rozalian, Katz Leon (skrzypce, klasa prof. Wolfsthala), Medal bronzowy otrzymała panna Kozłowska Henryka (fortepjan, klasa prof. Wszelaczyńskiego) i Swedroński Izak (klasa prof. Wolfsthala). Medal srebrny tj. najwyższą nagrodę otrzymała panna Zofia Lateinerówna (fortepian, klasa prof. Wszelaczyńskiego).

W zakładzie głuchoniemych p. J. Bardacha odbył się wczoraj doroczny egzamin uczni, pod przewodnictwem inspektora okręgowego p. M. Baranowskiego, w obecności delegata Wydziału krajowego p. Słomkowskiego, dyrektora miejskiego zakładu głuchoniemych ks. Pogonowskiego, grona nauczycielskiego tejże szkoły i licznych gości. Uczniowie, którzy są podzieleni na 4 oddziały, przedstawili się wcale dobrze. I tak uczniowie pierwszego oddziału wymawiali dość wyraźnie pojedyncze słowa, uczniowie drugiego oddziału opisywali drobne przedmioty i liczyli do 10, uczniowie 4 oddziału nieźle odpowiadali z religji, która nauka głuchoniemym, jako abstrakcyjna, najwięcej sprawia trudności, czytali dobrze, objaśniając składnię i wykonywali bardzo dobrze cztery działania w obrębie liczb do 1000. Językiem wykładowym w szkole jest język polski. Egzamin uczni p. Bardacha, 21 między tymi 6 dziewcząt, wyrobił w słuchaczach przekonanie, że tenże dokłada wszelkich starań, aby szkołę z każdym dniem ulepszać.

Fanty wygrane w loterji na dochód św. Teresy, ubiegłej niedzieli, odebrać można do 8. lipca bm. w pałacu protektorki zabawy ks. Wł. Czartoryskiej. Po 8. lipca fanty nie odebrane będą sprzedane na dochód sierot zakładu św. Teresy.

Popisy w koncesjonowanej szkole muzycznej Karola Mikulego, odbędą się w sali „Frohsinn" (hotel George'a), w dniach 30 czerwca, 1, 2 i 3 lipca br. od godziny 10 do 1 z rana i od 4 do 6 po południu. Bliższe szczegóły podadzą programy. Wstęp wolny.

Egzamin doroczny w Zakładzie naukowym żeńskim p. Kamili Poh odbył się w sobotę 27 bm. w obecności radców namiestnictwa pp. Hilda i Laskowskiego, inspektora p. Mieczysława Baranowskiego i dyr. sem. p. Dziedzickiego.

Przysłuchiwał się również popisowi p. Tadeusz Romanowicz i wiele innych niemniej znacznych osobistości. Tak część ogzaminu kursu niższego klas I– V, jak wyższego klas VI—VIII wypadła bardzo pięknie, a trafne odpowiedzi młodych adeptek nauki mogą tylko chlubę przynieść kierowniczce i nauczycielkom Zakładu. Szczególnie uczennice klas wyższych, w historji literatury powszechnej, której pytał prof. p. Fr. Próchnicki, jakoteż w historji polskiej p. Poh powszechnej, której znowu egzaminatorem był prof. p. Niementowski, okazały tak gruntowną wiedzę, że niewielu w ich wieku młodzieńców naszych poszczycić by się nie mogło. Ogólnie zainteresowały również przysłuchujących się, odpowiedzi wychowanek z języka niemieckiego, których udzielały pp. Lettner i Wechslerowa, z francuskiego — kierownictwa pp. Czarneckiej, Poteckiej a geografia i pedagogia pp. Aleksandrowicz i Wechslerowej świadczy o prawdziwem poświęceniu się nauczycielek około rzetelnego wykształcenia swych uczennic. Piękna deklamacja p. J. N. na temat patrjotyczny wywołała burzę oklasków ze strony przysłuchujących się. Podczas popołudniowej przerwy udały się młode panienki na pożegnalną ucztę wyprawioną przez kierowniczkę Zakładu, do wspaniałego parku, jaki otacza willę, gdzie mieści się kon ikt p. Poh, wśród której prof. Próchnicki w serdecznych wyrazach dziękował przełożonej za liczne starania około podniesienia Zakładu, których ostatniem wyrazem przeniesienie tegoż do owej pięknej willi, a które podniosły jej konwikt do wysokości, na jakiej nie stoi żaden z lwowskich wychowawczo-naukowych żeńskich instytutów. Ku końcowi egzaminu żegnały opuszczające Zakład najstarsze uczennice swoją przełożonę, dziękując jej w wzruszających wyrazach za trudy około wykształcenia ich rozumu i serca.

Nie można tu także nie wspomnieć o wspaniałej wystawie robót ręcznych, która robiła prawdziwe imponujące wrażenie.

Obok robót kanwowych najmłodszych uczennic, szydełkowych i pięknych haftów najstarszych, najwspanialszą częścią wystawy była wielka ilość haftowanych ruskich kostiumów, a już ogólną oglądających zwrócił uwagę z nadzwyczajnem staraniem wykonany fartuszek ściegiem Holbeina i piękna smerneńska poduszka.

Nowa parowa garbarnia związkowa założona w Rzeszowie zostanie uroczyście otwartą dnia 2. lipca 1891 r. o godz. 12. w południe.

Zmarli. Franciszek Piaskowski, żołnierz wojsk polskich z 63 r. i sybirak, zmarł w szpitalu powszechnym w Brodach.

W Weidling pod Wiedniem zmarł właściciel dóbr Jan Rogala Lewicki, w 75 r. życia.

Józef Zeyland, właściciel fabryki wyrobów stolarskich, zmarł w Poznaniu.

Ludwik Łada Grodzicki, właściciel Czeremuszny w Żółkiewskiem, obywatel niezwykłej zacności i prawości charakteru, zmarł po krótkich cierpieniach dnia 26 bm. w 52 r. życia. Pogrzeb jego odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu od rogatki Żółkiewskiej — dokąd zwłoki przewiezione zostaną — na cmentarz Łyczakowski.

Jutro, dnia 30. czerwca: Wsp. św. Pawła. — św. Leontyja M.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny: Dziś w poniedziałek w teatrze letnim po południu o godzinie pół do 4 „Mikado" operetka w 2 aktach Sullivana. — Wieczór o godzinie pół do 8 „Sen nocy letniej" komedja czarodziejska w 5 aktach W. Szekspira, muzyka Mendelsohna-Bartholdi'ego. — Jutro we wtorek przedstawienie składane i występ panny Seregni, primaballeriny opery della Scala w Medjolanie i pana Hoffmana ze współudziałem Corps de ballet.

— **Z teatru letniego.** W sobotę dawano M. Desvalieres'a doskonałą komedję „Pożycz mi swej żony". P. Praun w roli Judyty okazała swą użyteczność, a p. Kwiecińska, pp. Zboiński, Kwieciński i Walewski byli w znakomitym humorze, który się i publiczności udzielił.

W „Zemście Bogini" p. Stachowicz była znakomitą a p. Chmieliński równie jej sekundował.

„Pupil pupila" zrobił swoje bo.. Abrahamowicza. Teatr trząsł się od śmiechu, a werwa grających, podniesiona oklaskami, rosła z każdą sceną.

Wdzięcznie i z.... poezją przez p. Eminię Seregni i p. Hoffmanna odtańczone „pas de deux" i arcymiłe w interpretacji panny Seregni „Warjacje Ortortego" zakończyły przedstawienie.

W niedzielę w południe chętnie słuchany „Boccacio" bawił publiczność, a wieczorem, wśród oklasków, pękła po raz 6ty bomba... w biurze telegraficznem, do którego zawitał „Kurjer Cara".

N.

Dział ekonomiczny.

— **Kolej lokalna Stanisławów-Nadwórna.** Do ministerstwa handlu wniesiono prośbę o pozwolenie na przedsięwzięcie trasy kolei lokalnej z Stanisławowa przez Łysiec i Bohorodczany do Nadwórny.

Ostatnie wiadomości.

Wedle *Narodnich Listów* mają być sejmy zwołane w pierwsze dnie października, delegacje zaś do Wiednia na pierwsze dnie listopada. Delegacje obradować będą razem z Radą państwa. Preliminarz budżetu będzie wniesiony w Radzie państwa dopiero po załatwieniu budżetu wspólnego przez delegacje. Wedle innych informacji miałby być sejm galicyjski zwołany już na połowę września.

W stanie zdrowia hr. Hartenau nastąpiło pogorszenie, skutkiem czego zaniechano projektu kuracji w Karlsbadzie.

Uwagi godnym jest następujący ustęp z artykułu organu klerykałów *Grazes Volksblatt*, w sprawie położenia parlamentarnego: „Przed jesienią nie będzie wogóle sposobności do zajęcia stałego stanowiska i ułożenia określonych planów. Później jednak, jak powszechnie przyjmują, jeżeli związek między rządem, Polakami i lewicą będzie dokonanym, musi się sytuacja w pozostałej części dawnej prawicy całkiem inaczej ułożyć. Aż do tego czasu w sprawie szkoły powinniby się przywódcy upewnić co do zamiarów episkopatu. To tylko jest pewnem, że kwestja szkolna nie może być zabagnioną. Co do powyższego związku między wspomnianymi trzema czynnikami, nikt nie wątpi o usilnych zabiegach dla zawarcia takowego. Położenie prawdziwych konserwatystów jest przez to utrudnionem, o ile istnieją rzeczywiści konserwatyści w rodzaju Wurmbranda".

Z Rady państwa.

(Telegramy „Gazety Narodowej.")

Wiedeń d. 29. czerwca. W dalszym ciągu posiedzenia Izby posłów w sobotę d. 27. czerwca w dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaprzemawiali posłowie Kussar, Stoehr, Ciani i Sokołowski. Kussar przemawiał za reaktywowaniem gimnazjum w Krainburgu. Ciani uskarżał się na germanizację południowego Tyrolu przez utworzenie tamże szkół niemieckich i przemawiał za założeniem uniwersytetu włoskiego w Tryjeście.

Sokołowski omawiał przepełnienie zakładów naukowych w Galicji i liczne braki zabudowań szkolnych. Żąda powiększenia szkół średnich, szczególnie fachowych szkół przemysłowych w kraju i lepszego dotowania szkół istniejących. Następnie omawia mowca sprawę reformy nauki w szkołach średnich i oświadcza się za uproszczeniem nauki filologicznej na rzecz przedmiotów innych. Żąda wprowadzenia obowiązkowej nauki gimnastyki, systemizowania katedr pedagogiki i dydaktyki na obu uniwersytetach krajowych i katedry dla historji sztuki we Lwowie. Nakoniec domaga się zniesienia czesnego na uniwersytetach i polepszenia płac profesorów uniwersytetów i szkół średnich. Z powodu mniejszego czesnego są profesorowie wydziałów filozoficznych w gorszem położeniu.

Mowca żali się na zbytnią ilość suplentów w szkołach średnich szczególnie w Galicji. Sprawa urzędników jest także cząstką kwestji socjalnej, mowca więc spodziewa się życzliwego traktowania jej przez rząd.

Następnie zamknięto posiedzenie i odroczono dalszą dyskusję budżetową do wtorku o 10 rano. Minister rolnictwa wniósł projekt ustawy względem udzielenia subwencji dla budowli regulacji Etschy uszkodzonych wylewami w r. 1889 i 1890.

Wiedeń d. 27. czerwca. Dowiaduję się, że wotum nieufności, jakie klub młodoczechów dał Vaszatemu, odnosiło się do tegoż oświadczeń przeciw Polakom.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Praga 29. czerwca. Polacy zostali bardzo sympatycznie powitani. Przybyłych gości powitał starosta pragskiego Sokoła Dr. Podlipny serdecznie, poczem Dr. Czarnik wiceprezes Sokoła lwowskiego odpowiedział, podnosząc powinowactwo plemienne i koleżeństwo Sokołów polskich i czeskich. Nie polityka lecz miłość koleżeńska sprowadziła Sokołów do Pragi. Na biuście Palackiego znajdującym się przy domu Riegera złożyli Polacy w sobotę wieniec laurowy.

Wieczorem odbyło się wielkie przyjęcie Sokołów w mieszczańskiej Besedzie. Polacy i Francuzi powitani ostentacyjnie. Wczoraj w południe Polacy przyjęci i ugoszczeni przez Radę gminną Winogrady. W ćwiczeniach wzięło udział około 3.000 uczestników i zostali w sali ratuszowej uroczyście powitani. Na czele polskich Sokołów są dr. Czarnik, dr. Fiszer i dr. Styczeń. Przypływ obcych niezmierny, około 100.000 gości, pogoda prześliczna.

Praga d. 29. czerwca. Na wczorajszym kongresie gimnastycznym panował największy spokój i porządek, pomimo udziału 40.000 osób.

Praga d. 29. czerwca. Wczoraj przybyło tu 100 Węgrów na wystawę, których powitał w języku węgierskim imieniem miasta radny Kytka i imieniem komitetu wystawy Brabek. Redaktor *Egyertetes* Dery zaznaczył w odpowiedzi, że nie przybyli, ażeby politykować, lecz dla poznania ekonomicznego rozwoju czeskiego narodu. Wystawę zwiedziło wczoraj 88.000 ludzi.

Wiedeń d. 29. czerwca. Wedle doniesienia *N. Fr. Presse*, rozpoczęto w sprawie spornej Morskiego Oka rokowania między ministerstwem węgierskiem i austrjackiem w tym kierunku, aby do ostatecznego załatwienia sporu prawnego i granicznego zapobieżono samowładnym krokom z obydwu stron i uchylono jednostronne wykonywanie praw pod względem prywatnym, politycznym i administracyjnym na spornej przestrzeni. W ten sposób ma być utworzone pokojowe prowizorjum.

Budapeszt d. 29. czerwca. W kołach poinformowanych utrzymują, że rozmowy między ministrem Steinbachem i Wekerlem odnosiły się do sprawy regulacji waluty, ale nie budżetu wspólnego. Izba magnatów zatwierdziła zakupno linii kolei państwowych.

Pilzno d. 29. czerwca. Tutejsza Izba handlowa wysłała petycję do ministra handlu o upaństwowienie czeskiej kolei zachodniej.

Wygoda d. 29. czerwca Wczoraj popołudniu zgorzał częściowo tartak parowy barona Pappera. Pożar zlokalizowano i ocalono zapasy desek i kloców. Szkoda jest w towarzystwie asekuracyjnem węgierskiem w całości ubezpieczoną. Ruch w sąsiednich tartakach nie będzie wstrzymanym.

Nowy Iczyn d. 29. czerwca. Wczoraj rozpoczęto tutaj przy wielkim udziale morawskie strzelanie krajowe; protektor tegoż arcyksiążę Rajner przybędzie w towarzystwie arcyksięcia Eugeniusza. Namiestnika Loebla i marszałka krajowego Vettera przyjął na dworcu burmistrz miasta.

Od Administracji. Dla dogodności osób przebywających na letnich mieszkaniach będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować przedpłatę tygodniową, licząc z przesyłką pocztową po ct. 50 za każdy tydzień.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 czerwca.

Hot l Krakowski. J. Dyaczyński z Jordanowa. T. Gottlibowa z Liwera. A. Bednarz i B. Ujejski z Oleska. W. Łempicki z Sanoka. W. Wieczorek z Brzeżan. J. Lewicki z Buczacza.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski
po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fournier i Besnier w **Paryżu**, Lassara w **Berlinie** i Koposiego w **Wiedniu**, zamieszkał przy ulicy Sobieskiego 10. (dom przechodni z ulicy Wałowej l. 9).
486 Ordynuje od 11. do 12. i od 3. do 5.

LUHI Nowa, wyborna i tania
Szczawa alkaliczna
ze zdroju Elżbiety
MATTONIEGO & WILLE
w Budapeszcie. 493
Cena 14 ct. za 1/2-litrową flaszkę.
We Lwowie u Piotra Mikolascha.

Zdjęcia i powiększenia fotograficzne
aż do naturalnej wielkości — wykonywa
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów, Akademicka 18.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i ulepszonych ogniotrwałych
tektur do krycia dachów
S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera
Lwów, Korytna 13 — poleca:
Asfalt do fundamentów dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenty w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPLATY. Ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ wysokich gatunków do krycia dachów rola 10 m. □ od złr. 2·50 do 3·50.
Lak asfaltowy do konserwacji dachów tekturowych,
Smołę angielską bezwodną MASĘ KAUCZUKOWĄ.
Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej **zawilgocone ściany w mieszkaniach**. Niszczy **zastarzały grzybek drzewny.** — Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 ct.
Długoletnią gwarancję poręcza się. 2376

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
I SKŁAD WĘDLIN
Franciszka Underki (Ojca)
we Lwowie, ulica Krakowska 15.
Firma ta istnieje blisko pół wieku, znana jest w szerokich kołach Szanownej P. T. Publiczności **z doborowych i smacznych wyrobów masarskich**, zawiadamiam przeto Szanowną P. T. Publiczność, że nadal prowadzić będę wyżej wspomnianą firmę pod nazwiskiem mojem **Paulina Underkowa** wdowa po ś. p. **Franciszku Underce (Ojcu).** Nabyta rutyna przez lat 27, jak również zawsze uczciwe postępowanie zjednały mi w szerokich kołach P. T. Publiczności zaufanie, za które dziękuję. Ta okoliczność daje mi możność nadal prowadzenia tejże fabryki połączonej z handlem i składem wyrobów masarskich oraz wędlin. Zarazem staraniem moim będzie zadowolnić Szanowną P. T. Publiczność. Kierownictwo fabryki oddałam pod zarząd memu synowi **Michałowi Nikodemowi** fachowo uzdolnionemu.
Wszystkie zamówienia tak we Lwowie jak i na prowincji odwrotną pocztą uskuteczniam. Polecając się nadal Szanownej P. T. Publiczności zostaję z szacunkiem
P. Underkowa,
2637 (Lwów, Impressa) wdowa po ś. p. Franciszku Underce.

Pensjonowany 2548
pruski oficer
szuka posady **administratora dóbr** lub kierownika jakiegokolwiek przedsiębiorstwa w **Galicji** lub **Bukowinie.** Najlepsze rekomendacje. Pośrednictwo wykluczone. Oferty adresować: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wien, I., sub J. F. 2648.

Willa piątrowa, w uroczem otoczeniu drzew starych i rozległych ogrodów, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami
do sprzedania.
Bliższej wiadomości udziela na miejscu p. Antoni Liske, Lwów, Długosza 11.

Folwark 140 morgów dobrej gleby z dwoma młynami wodnemi i z dobrymi budynkami, blisko kolei, pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Bliższe szczegóły u p. Ign. Rappaporta we Lwowie, Jagiellońska 17. 2635

NIEZAPOMINAJKA Jordanów — uprasza białą różę o adres. 154

Poszukuje się zaraz
ogrodnika
kawalera starszego lub wdowca bezdzietnego, któryby był kompletnie obznajomiony z prowadzeniem ogrodów: kwiatowego, owocowego, warzywnego, z inspektami i cieplarnią. Listy wraz z odpisami świadectw nadsyłać należy pod adresem: Zarząd dóbr Suchodoły, poczta Brody. 2644

Starszego lekarza sztab. Dr. Müllera
Wstrzykiwanie i pigułki
według przepisów lekarskich ściśle sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze jako najlepsze i wypróbowane z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom z cewki moczowej, katarom (Gonarrhoe) działają szybko i znakomicie.
Skutek często już po kilku dniach widoczny. Także i w zastarzałych, przewleczonych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.
Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wyciekl) złr. 1·60; cena Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wyciekl) złr. 2·50, poczta o 25 ct. więcej za opakowanie, wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia. 2555
Jedyny główny skład wyrobów:
St. Georgs, aptekarz, we Wiedniu V./II. Wimmergasse 33.
dokąd wszelkie listowne zamówienia adresować należy.
Skład we Lwowie w aptece Mikolasza, w Krakowie w aptece E. Stockmara.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.
1887

Najnowsze powieści
W. hr. Łosia
świeżo wyszły w oddzielnych odbitkach
JĘDRZEK
w 1 tomie.
LINOSKOCZKA
2439 w 2 tomach.
Nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Skład główny w księgarni G. Cetnerszwera, Warszawa, Marszałkowska 147.

WIELKI MAGAZYN POWOZÓW
firmy **E. & J. STROMENGER we Lwowie,**
przy ulicy Karola Ludwika l. 5, zaopatrzony w tym sezonie znów w najrozmaitsze powozy, wózki, tarantasy w najnowszych fasonach, wyrobu własnego, jakoteż powszechnie znanej fabryki nadwornej SCHUSTALA i SPÓŁKI.
2368

C. k. austrjackie koleje państwowe.
Z dniem 1. lipca 1891 przestaje się wydawać bilety powrotne ze Lwowa (dworzec główny) i ze Lwowa-Kleparowa do stacyj kolei Jarosław-Sokal i na odwrót, jakoteż bilety powrotne z Bełzca i Lubyczy do Bełzca i na odwrót.
2641 **Dyrektor ruchu.**

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1853 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Blancard
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
1812

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:
Saxlehnera
Woda gorżka
Korzyści Saxlehnera źródła **Hunyadi Janosz** wedle orzeczenia pierwszych powag lekarskich:
2561
szybki, pewny i łagodny skutek.
Nawet przy dłuższem użyciu narządy trawienia znoszą tę wodę wybornie. Łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakichkolwiek ujemnych następstw. Dawki małe.
Celem ochrony przed bezwartościowem naśladownictwem żądać wyraźnie
SAXLEHNERA WODY GORŻKIEJ.

Niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, że z dniem 30. czerwca b. r
SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW
pod firmą
JÓZEF HANKE
Rynek l. 38 we Lwowie
2641
z wszelkimi zapasami towarów, w drodze kupna na moją wyłączną własność przechodzi. Handel mój przy ulicy Karola Ludwika pod l. 13 się znajdujący, równocześnie tamże (Rynek l. 38) przenoszę, i oba te składy uzupełniwszy jeszcze towarami, w jedno olbrzymie ciało zespoliłem i z dniem 1. lipca b. r. pod firmą:
ALOJZY HÜBNER
centralny skład farb i materjałów dla Galicji
prowadzić będę. Składy hurtowne zapasowe umieściłem we własnej realności przy ulicy Głębokiej l. 3. — Dziękując uprzejmie P. T. Publiczności za udzielane mi dotąd zaufanie, polecam się i nadal łaskawym względom. Z poważaniem *Alojzy Hübner.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. Aleksander Vogel.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 A)